Ner 260. ROK 1838 SRODA 14 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10 miesięcznie Zlp. 4.

Imiona rzymskie.
Jutro Leopolda Wyzn.

Imiona sławiańskie.
Jutro Przebysław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne

Dzień godzina	Barometr doO q R.red. w miarze Paryzkiej	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
6	27 " 8, 818	† 4, 4	2''' 73	Pn Zachodni słaby	Pochmurno	
13 2	9, 644	† 4, 6	2 41	„ średni	„	
10	9. 6"8	† 1. 5	2 21	Zachodni słaby	Pogoda z chmuram	

Cześć Urzedowa.

Nro 8429.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI.
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ścisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutku rozporządzenia Senatu Rządzącego pod dniem 9 b. m. i roku do N. 6415 zapadłego, podaje do wiadomości, iż w biórze Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi w Senacie na dniu 19 b. m. i r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się publiczna *in minus* licytacya na dostawę furażu dla koni konsystującéj w Okręgu Wolnego Miasta Krakowa cesarsko-austryackiéj kawaleryi na następne miesiące do stacyj w Krzeszowicach, Chrzanowie, Piekarach i Kościelniki, ustanawiając na *praetium fisci* owsa korzec miary Krakowskiéj po złp. 6 gr. 15, siana centnar wagi Wiedeńskiéj po złp. 2 gr. 18, a słomy kłoci centnar po złp. 1 gr. 15 wagi polskiéj, dostawa ta początek swój brać będzie od 1 grudnia r. b. i ułatwianą co dni pięć do stacyj powyższych. Chęć licytowania mający opatrzeni w *vadium* w kwocie złp. 1000 zechcą się w miejscu i czasie powyż oznaczonych znajdować gdzie o warunkach dalszych dostawy dotyczących potrzebną odbiorą wiadomość.

Kraków dnia 13 listopada 1838 r.
Senator Prezydujący,
Kiełczewski.
(1r.) Za Referendarza J. *Wesseli.*

Nro 6616.

OGŁOSZENIE.

Trybunał I. Instancyi.
Wolnego Niepodległego i ścisle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Z powodu żądania przez Andrzeja Prokopowicza byłego woźnego przy sądzie pokoju Okręgu II. M. Krakowa do siebie wniesionego, o polecenie urzędowi depozytowemu wydania onemu kaucyi w kwocie złp. 150 złożonéj, na téj zasadzie, iż reskryptem Senatu Rządzącego a dnia 20 lipca r. b. N. 4106

od pełnienia na-dal obowiązków woźnego uwolnionym został, Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa niniejszém wszystkich mogących mieć pretensyje do tegoż woźnego z tytułu sprawowanego przez niego urzędu, aby się w przeciągu jednego miesiąca od daty pierwszego ogłoszenia rachując z takowemi pretensyami do Trybunału I. Instancyi zgłosili, inaczéj bowiem kaucya rzeczona Andrzejowi Prokopowiczowi byłemu woźnemu przy sądzie pokoju Okręgu II. M. Krakowa wydaną zostanie.

W Krakowie dnia 10 listopada 1838 r.

Zastępca Prezesa Sędzia Appellacyjny
M. Soczyński.

(1r.) Sekr. Tryb. *Librowski.*

Nro 9272.

Zapozew edyktalny

Sąd Policyi Poprawczéj Wydziału Jędrzejowskiego,

Powtórnie zapozywa Mikołaja Połapienia lat 25 liczącego stanu wolnego, katolika włościanina ostatnio w wsi Sobiesękach gminie Skała w Powiecie Olkuskim Gubernii Krakowskiéj mieszkającego, w czasie transportu do sądu tutejszego zbiegłego i z teraźniejszego pobytu niewiadomego, o zbrodnię morderstwa rozbójniczego na osobie starozakonnego Leyszera Berman dokonanego, obwininnego, i temuż nakazanie, aby dla dania odpowiedzi w powyższym zarzucie najdaléj w przeciągu dni sześćdziesiąt przed sądem poprawczym w mieście Chęcinach posiedzenie swe odbywającym stawił się, gdyż w przeciwnym razie za przyznającego się do zarzuconéj mu zbrodni uważanym będzie.

Chęciny dnia 5 (17) października tysiąc ośmset trzydziestego ósmego roku.

Sędzia Prezydujący (podpisano) *Wilkowski,*
Podpisarz *Raczyński,*

Za zgodność niniejszego odpisu świadczę,
(2r.) Sekretarz Trybunału *Librowski.*

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 12 i 13 Listopada 1838 r.	1.		2.		3.		4.	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	26	—	25	—	22	—	19	—
— Zyta.......	13	15	13	—	12	—	11	24
— Jęczmien:	10	6	8	10	7	—	6	20
— Owsa.......	4	20	4	12	4	6	4	—
— Grochu.....	9	15	8	24	8	15	8	—
— Jagieł.......	24	—	22	15	20	—	18	—
— Rzepaku..	22	—	21	—	20	—	19	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Nasturkiewicz W. G. VII.
L. *Daniecki* Zast. W. G. VIII.
Burzyński adj. Zast. K. T.

Ceny bydła z targu d. 28 *Września* 1838.

Wół ważący funt. 400, sprzedany za złp. 126. Krowa funt. 237 złp. 64. funt. 174 złp. 47. Cielę funt. 37 złp, 16 gr. 15. Skop funt. 23 złp. 10. Wieprz funt. 344 złp. 117 funt. 134 złp. 40.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali.

L. *Daniecki* Zast. W. G. VIII.
Nasturkiewicz W. G. VII.
Burzyński adj. Zast. K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 842 ciągnieniu d. 14 Listopada 1838 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

10. — 77. — 13. — 22. — 20.

Przyszłe ciągnienie 843 przypada dnia 21 Listopada 1838 r.

Cześć Polityczna.

— Paryż 1 Listopada. —

Pan Dupin wrócił zawczoraj do Paryża. Zdaje się być rzeczą tak dobrze jak pewną, że izby zwołane będą na dzień 24 grudnia b. roku.

Ostatnie depesze marszałka Valée z Fort de France, są daty 11 b. m. Według tychże roboty fortyfikacyjne idą z pośpiechem, bez wielkich kosztów i wybornie. Marszałek przyjął tu system odrębnych warowń, połączonych z sobą przez kryte chodniki, którego to systemu, w témże samem miejscu, trzymali się i Rzymianie przed parotysiącami lat w wielu miejscach odkopano fundamenty ich fortyfikacyi, dotąd jeszcze jak najlepiéj dochowane. Warownia przeznaczona do załatwienia strony zachodniéj jest już zupełnie ukończona; nazwano ją *Fort royal.* Na wschód wznosi się ostroróg nazwany *Fort de Constantine*, a drugi otrzymuje imie *Fort d'Orleans.* Miasto, o założeniu którego zamyślają, ma się nazywać *Philippeville.* Skutki wyprawy przeciwko Stora, okazują się jak najpomyślniejszemi, nietylko pod względem handlowym ale i strategicznym.

— *Londyn* 31 *Października.* —

Od niejakiego czasu rozeszła się wieść wiele wiary znajdująca, że królowa zaślubi najstarszego syna, panującego xięcia Sasko-Koburskiego, który ukończył niedawno nauki na uniwersytecie w Bonn. Temu małżeństwu sprzyja xiężna Kent, matka królowy. Jak wiadomo, panujący xiąże Sax-Koburg był w Londynie z obudwoma synami swemi podczas koronacyi, i ze wszystkich gości najpoźniéj wyjechał. Królowa ozdobiła go orderem Podwiązki. Najstarszy syn o którym mowa, August Ernest, urodził się d. 21 czerwca 1818 roku, liczy więc lat 21.

Według doniesień z Nowego-Jorku, jest wielkie podobieństwo potemu, że lord Durham pozostanie. Ze wszystkich obwodów obiedwóch Kanad, jak tylko powzięto wiadomość o zamiarze jego wyjechania do Anglii nadesłano mu adresy dziękujące w nader pochlebnych wyrazach za dotychczasowy sposób kierowania sprawami publicznemi i z prośbami żeby nieoddalał się z Kanady, co nie może jak tylko skłonić go do pozostania na miejscu.

Kupieckie wiadomości zapewniają, że Francuzi zaniechali blokadę Buenos-Ayres i że blokada Mexyku będzie niebawnie cofnięta, a to z powodu, że dłuższe trwanie tejża grozi nieporozumieniem ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnéj.

— *Madryt* 21 *Października.* —

Dywizya wojska rezerwowego, w następujący sposób podzieloną została: Margrabia de las Amarillas, zajmuje Toledo w 4000 ludzi; jenerał Aleson, zasłania w 4000 Avillę, a jenerał Nagueras, w 5500 prowincyę Mancha. Taki podział ma tę dla rządu dogodność że w pobliżu stolicy znajduje się znaczna siła wojska.

ROZMAITOSCI.

Cyganie w Multanach i na Wołoszczyznie.

(Z Pszczoły-Północnéj Nr. 77 z r. 1838).

(Dokończenie).

Ci Cyganie którzy nie są własnością rządową, należą do klasztorów lub bojarów. Dzielą się na *Lajessów* i *Watrassów.* Lajesowie prywatni są zupełnie podobni do lajessów skarbowych i wędrują Bóg wie nie gdzie, pod dozorem swego sędziego. Kiedy ich dziedzic stawia dom jaki, oni są obowiązani pełnić obowiązki kamieniarzy, zaco otrzymują zwykle 25 kopijek. Watrasowie mają stałe mieszkania i nie nazywają ich cyganami; zapomnieli już oni jak najsupełniéj mowy, obyczajów i zwyczajów swych koczujących współziomków, tak dalece, że trudno rozróżnić ich od Wołochów i Multańczyków Mała część watrasów żyje w wioskach gdzie zajmują się uprawą roli, ale obok tego są zarazem krawcami, szewcami i kowalami; większa część żyje po miastach i w domach bojarów, gdzie mężczyzni służą za krawców piekarzy, stangretów, woźnice, kucharzów, kiedy tymczasem kobiéty wypełniają służbę

pokojową, piorą, wyszywają złotem i srebrem, w czém szczególniejszą posiadają zręczność.

Watrasowie są najlepszemi muzykantami w Multanach i na wołoszczyznie; nieznają oni nut, ale co raz usłyszą, wygrywają zaraz chociażby to była sonata Mozarta lub symfonia Bethowena. W Jassach, gdzie jest teatr francuzki, widziałem często idącego ze skrzypką Cygana na widowisko, aby przysłuchawszy się dobrze uwerturom lub spiewom, grać potem to wszystko, a częstokroć lepiéj jak orkiestra sama. Skrzypce są dla Cyganów ulubioném instrumentem, także kobza, do mandoliny podobna i dziewięć strun mająca, naja (multanka), tamburynek i moskal czyli dawniejsza syrynx, do któréj wiele skłonności okazują. Ale nieprzestają oni na samém graniu, komponują także i bardzo szczęśliwie, w czém znane są powszechnie w Multanach i Wołoszczyznie nazwiska Suzeawy, Angeluzzy i Barby, podobnie jak w całych Węgrzech a mianowicie w Peszcie, znany jest z swych kompozycyj żyjący jeszcze Zigari. Do melodyi dorabiają także i śpiewy, mianowicie w pieśniach ludu pospolitego, są téż, trzeba im równie przyznać, bardzo dobremi śpiewakami. Podczas letnich nocy w Jassach, można słyszéć zawsze wesołe na ulicach dźwięki; jest tam zwyczaj, że bogaci bojarowie przechadzają się w towarzystwie muzykantów europejskich mieszkańcy ubożsi z cygańskiemi. Te spacery śród wesołych śpiewów i hucznych muzyk, są pełne poezyi, nigdzie zaś tyle upowszechnione jak w miastach Multan i Wołoszczyzny.

Przy tańcach przekładają tam granie muzykantów cygańskich, z tego powodu, że Cyganie ściśléj takt utrzymują. Prócztego należy do sabaw upowszechnionych, przypatrywanie się teatrzykom przenośnym. Od Bożegonarodzenia aż do środy popielcowéj słychać co wieczór na ulicach częste wołanie: Kukli! Kukli! pochodzące od tych którzy chodzą z teatrzykami oświetlonemi, mającemi zwykle 7 do 8 stóp długości, a 3 do 4 stóp wysokości. Taki teatrzyk, mówiąc po gminnemu, jasełka, stawiają na stołku; na scenę występuje pasterka i bawi się z jagnięciem, daléj przybywa Cygan z niedźwiedziem a za nim tak zwany pan Wasilachy z dwoma damulkami, kiedy tymczasem żona szuka go nibyto po całém mieście. Nakoniec wychodzi Turek i Kozak, którzy kłucą się z sobą i biją. Dawniéj kiedy Turcy byli w w posiadaniu Multan, zawsze Turek zwyciężał Kozaka; ale teraz kiedy się postać rzeczy zmieniła, ma się rozumieć, przebija Kozak swoją piką Turka. Przedsiebiercami tych teatrzyków są zwykle Cyganie, z których ci co kierują przedstawieniem, poruszają lalkami i przy stósownéj zmianie głosu, mówią to grubo to cienko, żywo lub poważnie, w zastępstwie tychża lalek.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 12 *do dnia* 13 *Listopada.*

Rusocka Anna obywatelka, Rupniewska obywatelka, z Polski; — Moszczyński Franciszek obywatel Pilarska Marya, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Olszewski obywatel, Dursa obywatel, Koźmińska obywatelka, Kellerowa obywatelka, do Polski.

OSTRZEŻENIE.

Jako zagubiony wexel Dawida Diamant wystawiony na rzecz Izraela Leibla Sterna pod d. 7 czerwca 1838 r. z terminem jednomiesięcznym na summę złp. 750; już żadnego waloru mieć nie może; gdyż stósownie do wyroku sądu Pokoju okr. II. do N. 1140 wyciągu głównego, tenże wexel wypłacony i za nieważny uznany został.

Izrael Leibel *Stern.*
Dawid *Diamant.*